

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu depozycji ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereanskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella". Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy- prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wy- powiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośredni- kiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli napre- wienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy roz- myślne i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego
dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy
numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków
powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości
dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą
otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia
i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie.
Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo,
a Croix, Nord, France

POLECAMY INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ BIBLIJNĄ

Pismo Św., większy format w skórkowej oprawie	\$8.50
Pismo Św., większy format, w twardej opr. płóc.	3.50
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Boski Plan Wieków, w płóciennnej oprawie	1.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w skór. opr.	7.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w płóc. opr.	5.00
Śpiewnik (z nutami), w skórkowej oprawie	3.00
Śpiewnik (z nutami), w płóciennnej oprawie	2.00
Manna, w skórkowej oprawie	2.00
Manna, w płóciennnej oprawie	1.00

Brozury:

Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie brozuruowej. Roczna prenumerata	1.50
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, stronic 128	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Pilata o Jezusie Chrystusie	.10
Królestwo Boże i Jego Błogosławieństwo, str. 62	.05
Gdzie Są Umarli?	.05
Co To Jest Dusza?	.05

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury,
proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powy-
żej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite
tematy.

Oczekiwanie Lepszego Jutra (nowe wydanie) Nr. 19

Prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.

P. O. Box 5455

Chicago 80, Illinois

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45 rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 11:00—11:15 rano
Niagara F., N.Y. WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
S. Bend, Ind. WJVA	1580 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
St. Paul, Minn. WISK	1590 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Stevens P. Wis. WSPT	1340 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od godz. 2:30—2:45 po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od godz. 1:45—2:00 po poł.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA

ROK XXXVII

WRZESIEŃ (SEPTEMBER), 1958

Nr. 9

BÓG WSZECHMOCNY

 IKTÓRZY myśliciele, posuwając się rozumowaniem swoim poza granice Boskiego objawienia, wiklą się czasami swoim własnym nierozsądnym rozumowaniem.

Tacy zapytują: (1) Czyż Bóg nie jest wszechmądrym? Zapewne—odpowiadamy. (2) Czyż nie jest On wszechmocnym? Napewno — jest naszą odpowiedzią. Jeżeli takmówią oni — jeżeli Bóg jest wszystko wiedzącym i wszechmocnym to czyż może przytrafić się na świecie cokolwiek takiego co byłoby przeciwnem Jego woli i Jego potędze? Czy nie powinniśmy zgodzić się z pojęciami jakie od wieków mieli tak zwani Fataliści, których pojęciem jest, że cokolwiek się stanie, od uklucia przez komara aż do epidemicznych plag śmiertelnych; od każdego płatka śniegu do największych burz, huraganów, trzęsień ziemi itd., jest z Boga i że cała natura wykonuje Boską wolę? Czy nie powinniśmy też wnosić, że wszelkie myśli i czyny człowieka, bądź dobre, bądź złe są z natchnienia Bożego? A jeżeli zgodzimy się z tymi argumentami to czyż ludzkość cała nie jest w rękach Bożych jako glina, z której On może uformować jednych ku dobru a innych ku złemu? A jeżeli tak, to czyż zabiegi nasze, czy to w jednym kierunku czy w drugim, nie są w zupełności zbyteczne? Bo jeżeli Bóg jest wszechmocny to któż zdoła sprzeciwić się Jego woli ku dobru lub ku złemu? Czyż nie byłoby więc najwłaściwszą rzeczą zaprzestać wszelkie zabiegi w jednym lub drugim kierunku, a tylko iść za popędami dobrymi lub złymi, jakie rodzą się w nas same z siebie?

Odpowiadamy, że wszelkie takie rozumowania są niedorzeczne — są pustą wyobraźnią niemądrych umysłów i serc. Jest to tylko rozumowaniem jakoby w błędnym kole, bez Boga i bez zważania na objawienia Jego woli i planu. Takie rozumowanie kończy się tam gdzie zaczęło się — propozycją: Cokolwiek jest, jest, ponieważ jest i tak być musi.

BÓG "NIE RYCHLIWY ALE SPRAWIEDLIWY"

Chociaż prawdą jest, że Bóg posiada nieograniczoną moc i władzę; że nikt nie może sprzeciwić

się Jego woli, lub walczyć z Wszechmocnym, to jednak prawda jest również, że On obecnie nie stosuje Swej mocy w każdej sprawie ani zmusza, aby wola Jego była wykonywana we wszystkim. Pogląd jakiego krytykujemy byłby dosyć złym w dawnej ciemnej przeszłości, kiedy nie było jeszcze żadnego Boskiego objawienia o Jego woli i planie, ani o Jego postawie wobec grzechu i sprawiedliwości; lecz w czasach dzisiejszych, takie ignorowanie Boskich orzeczeń dotyczących się Jego potęgi i skłanianie się do samych tylko domysłów, jest nie do wybaczenia, szczególnie pomiędzy chrześcijanami.

Bóg daje do zrozumienia, że grzech jest buntem przeciwko Niemu i Jego zarządzeniom dla naszego dobra; że chociaż Bóg ma wszelką moc i prawo, aby zniszczyć grzeszników, On jednak uplanował coś łaskawszego dla nich przez Chrystusa. Chociaż Bóg mógłby uczynić inaczej, to jednak upodobało się Jemu, aby wszelkie stworzenie ziemskie, od robaczka aż do człowieka, miało organizm poddany jego własnej woli — aby miało władze nadziei i bojaźni, miłowania i nienawiści, posłuszeństwa i nieposłuszeństwa. Bóg objawia nam Swoje zamysły względem człowieka, stworzonego na Jego wyobrażenie. Pokazuje nam, że zamierzył doświadczyć człowieka w ogrodzie Eden; że chociaż od samego początku wiedział jaki będzie wynik tej próby to jednak zamierzył nauczyć człowieka tej lekcji, że jedyną drogą do szczęścia jest sprawiedliwość, miłość i posłuszeństwo Bogu. Aby na pewien czas dozwolnić na grzech i jego skutki, którymi są cierpienia i śmierć, Bóg podporządkował Swoje upodobanie w sprawiedliwości, dla naszego doświadczenia i pouczenia nas zasad sprawiedliwości, na których opiera się Jego rząd i władza.

W czasach obecnych, aby nam pokazać jakie są skutki grzechu, Bóg jakoby przeoczał wiele z tych rzeczy, które są złe, wstrętne i obrzydłe w Jego oczach, nie spiesząc z wymierzeniem zasłużonej kary. Zapewnia jednak, że "Nie będzie się na wieki wadził (wstrzymywał), ani gniewu wiecznie chował" (Ps. 103:9). Aczkolwiek obecnie może wydawać się jakoby Bóg był za powolny w ziszczeniu

Swych obietnic dla dobrych a grózb dla czynieli złego, to jednak omyłką byłoby tak przypuszczać. Bóg nie omieszkiwa w znaczeniu takim jak człowiek nazywa omieszkiwanie, mówi Apostoł (2 Piotra 3:9), ale hojnym jest w miłosierdziu, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął, ale żeby się wszyscy nawrócili do Niego i żyli. Mimo to jednak, każdy dobry czyn będzie w swoim czasie wspomniany i nagrodzony a każdy czyn niegodziwy odniesie swoją słuszną odpłatę. "Mnie pomsta, Ja oddam, mówi Pan." — Rzym. 12:19.

WSZYSTKO W SŁUSZNYM U BOGA CZASIE

Bóg tylko czeka na słuszny czas; dozwala na złe zrozumienie Jego woli, planu i charakteru przez niektórych, a na opaczne przedstawianie tychże przez innych. Dozwala ludziom na różne doświadczenia w czynieniu ich własnej woli, w wypróbowaniu ich własnych planów i teoryj, aby różne lekcje grzechu, oraz jego skłonności i wyniki mogły być lepiej widziane i rozumiane tak przez ludzi jak i przez aniołów. Lecz w słusznym czasie On powstanie i przez Swego Syna i Pomazańca okaże Swoją potęgę, a wola Jego będzie rozpoznana przez wszystkich. Wykona to, co kazał napisać słudze Swemu Izajaszowi, jako czytamy: "Wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi." (Izaj. 28:17). Wtedy wola Jego będzie pełniona na ziemi, tak jak pełniona jest w niebie (Mat. 6:10). Znajomości i doświadczeń sprawiedliwości ludzie doznają w tysiącletnim królowaniu Chrystusowym; wszyscy dojdą do znajomości prawdy; poznają wyniki sprawiedliwości, miłości i pokoju; zobaczą różnicę pomiędzy postępowaniem według Boskiej woli i Jego praw a ich poprzednimi doświadczeniami pod panowaniem grzechu i samolubstwa.

Boskim celem w tym wszystkim — w tym dozwoleniu człowiekowi na bunt i samolubstwo teraz a na inne doświadczenia i wyniki w Tysiącleciu — jest aby z pomiędzy Jego stworzeń wybrać takich, którzyby, po zupełnym rozpoznaniu złego i dobrego, umiłowali dobro, słuszość, czystość i świętość a obrzydzili sobie zło.

Bóg szuka takich, aby Go chwalili; aby chwaliли Go w duchu i w prawdzie. Po zupełnym wypróbowaniu takich, wolą i upodobaniem Bożym jest, aby tacy żyli wiecznie i obiecuje im żywot wieczny i społeczność z Nim. Wszyscy inni zostaną odcięci od żywota, śmiercią wtórą; albowiem On nie ma żadnego upodobania w tych, którzy lubują się w złem. "Złościcy będą wykorzeni; lecz którzy oczekują Pana, ci odziedziczą ziemię. Po małej chwili alć nie masz niebożnika; spojrzysz na miejsce jego alć go już nie masz. Lecz

pokorni odziedziczą ziemię i rozkochają się w wielkości pokoju." — Ps. 37:9-11.

Widzimy więc jak błędne jest koło rozumowania tych, którzy sądzą Boga według swych własnych słabości a nie według Jego Słowa. Jak wspomniany jest pogląd wyrażony w Piśmie Świętym — że Bóg, Jego wola i wszystkie Jego działania są jedynie i w zupełności po stronie prawdy, czystości i sprawiedliwości! W żadnym znaczeniu tego słowa On nie praktykuje ani popiera grzechu; ani też nie pobudza drugich do grzechu i nie pobłaża grzechowi w żadnym choćby najmniejszym stopniu. Przeciwnie, Bóg karci grzech a w Słowie Swym wyjaśnia jego skłonności i wyniki; do czasu jednak On powściąga Swoje oburzenie i Swoją sprawiedliwość, dozwalając człowiekowi wykonywać swoje samowolne, grzeszne plany, aby nauczył się z doświadczenia, że grzech jest wielkim złem i że należy się go unikać!

BOSKIE OKREŚLENIA JEGO WOLI I UPODOBANIA

Już nieraz określaliśmy Boskie świadectwa o klasie, którą Bóg darzy Swoją szczególną miłością, przeto obecnie niechaj Słowo Jego powie nam, w czym Bóg ma upodobanie i daje Swoje uznanie:

Bóg kocha się w szczerości. — 1 Kron. 29:17.

"Kocha się Pan w tych, którzy się Go boją i którzy ufają w miłosierdziu Jego." — Ps. 147:10; 149:4.

Upodobało się Bogu dać Królestwo Maluczkim mu Stadku. — Łuk. 12:32.

Przeznaczył niektórych "ku przysposobieniu za synów, przez Chrystusa Jezusa, dla Siebie Samego, według upodobania woli Swojej." — Ef. 1:10.

Według upodobania Swego Bóg sprawuje w niektórych chcenie i skuteczne wykonanie Jego woli, to jest w tych, którzy miłują Boga i poświęcają się Jemu w zupełności. — Filip. 2:13.

W tych, których Bóg uzna za godnych, "wypełni wszystko upodobanie dobroci Swojej." — 2 Tes. 1:11.

Słowa, czyny i charakter naszego Pana Jezusa Chrystusa ilustrują nam najlepiej, w czym Bóg ma upodobanie. W Synu Swoim Jezusie, On miał upodobanie. — Mat. 3:17.

Jezus był wzorem dla wszystkich chcących podobać się Bogu. — 1 Tes. 4:1.

Świadectwem o tych, którzy miłowali Boga i służyli Mu w sprawiedliwości i w prawdzie jest, że podobali się Bogu. — Żyd. 11:5.

Bogu podobają się wszelkie ofiary ponoszone przez Jego "maluczkich," wstępujących w ślady ich Pana i Zbawiciela. "Albowiem się Bóg w takich ofiarach kocha." — Żyd. 13:12-16.

"Który, przeto **że chciał**, породził (spłodził) nas słowem prawdy." — Jak. 1:18.

Nasz Pan oświadczył, że "ktobykolwiek czynił **wolę Bożą**," jest bratem Pańskim. — Mar. 3:35.

A "ta jest **wola Boża**, to jest poświęcenie wasze." — 1 Tes. 4:3; 5:14-23.

Przez upadek straciliśmy właściwe zrozumienie o Boskiej woli, przeto napominani jesteśmy abyśmy badali i "doświadczali, która jest **wola Boża dobra, przyjemna i doskonała**." — Rzym. 12:2.

Potrzebujemy tego "abyśmy stali doskonałymi i zupełnymi **we wszelkiej woli Bożej**." — Kol. 4:12.

Abyśmy byli gotowymi, "jeżeli się tak **podoba woli Bożej**," cierpieć, dobrze raczej czyniąc, niżeli źle czyniąc. — 1 Piotra 3:17.

Wolą Bożą także jest "abyśmy dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętności głupich ludzi." — 1 Piotra 2:15.

Jest to w tym celu abyśmy już więcej nie żyli cielesnym pożądliwością, ale **woli Bożej**. — 1 Piotra 4:2.

Bo ten (i tylko ten) kto czyni **wolę Bożą** trwa na wieki. — 1 Jana 2:17.

"Przeto ci, którzy cierpią według **woli Bożej**, niechaj Jemu, jako wiernemu Stworzycielowi, poruczają dusze swoje, dobrze czyniąc." — 1 Piotra 4:19.

"Albowiem cierpliwości nam potrzeba (w okresie gdy Bóg dozwala, aby grzech i sprzeciwianie się Bogu miało powodzenie), abyśmy **wolę Bożą** czyniąc, odnieśli obietnicę." — Żyd. 10:36.

Abyśmy mogli ufać Bogu i poważać Go, On dał nam poznać tajemnicę **woli Swojej** (Swoj plan), "który był postanowił w Samym Sobie; aby w rozrządzeniu zupełności czasów" podporządkował wszystkie rzeczy w Chrystusie i pod Nim. Zło i grzech dozwolone są tylko do czasu a gdy nauka, jaka miała być z tego osiągnięta, będzie ukończona, Bóg okaże "W przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski Swojej, z dobroćliwości Swej w Chrystusie Jezusie." — Ef. 1:9, 10; 2:7.

Ta tajemnica **Boskiej woli**, chociaż wciąż jeszcze ukryta przed światem, miała być objawiona i zupełnie zrozumiana w tym złym dniu, przez świętych Jego i miała być gruntem ich wiary, cierpliwości i wytrwałości. Oni mieli oczekiwać za Panem z niebios, spodziewając się wybawienia dla siebie i dla świata, przez Tego, który wydał Samego Siebie za grzechy nasze, "aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego, według **woli Boga i Ojca naszego**." — Gal. 1:4.

Święci, nie tylko że mieli zrozumieć ten przyszły triumf Boga i sprawiedliwości, lecz mieli też wyznawać w modlitwach swoje zrozumienie tej

prawdy, że obecne zło nie jest Jego wolą ani Jego zrządzeniem, a raczej że jest przeciwne Jego upodobaniom i że wszystkie upodobania święte ziszczą się w Jego królestwie, kiedy wola Jego pełniona będzie na ziemi tak jak obecnie pełniona jest w niebie. — Mat. 6:10.

BOSKIE UPODOBANIE WZGLĘDEM ŚWIATA

Bóg, który jest też Zbawicielem naszym, chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i do znajomości (Jego) prawdy przyszli. — 1 Tym. 2:4.

Boskie zamysły i upodobania są jednak ześrodkowane w Chrystusie; albowiem On nie naznaczył innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni; i nie naznaczył też innych warunków, jak wiarę w krew Chrystusową (w Jego okupową ofiarę) i posłuszeństwo do Jego przepisów sprawiedliwości, co jest esencją miłości. Nikt nie może przyjść do Ojca inaczej jak tylko przez Jego Syna. "Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota." — Jan 14:6; 1 Jana 5:12; Jan 3:36; 5:24.

Sympatyczna miłość Boża do Jego upadłych, grzesznych stworzeń okazana została w tym, że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, On Syna Swego dał, aby był Okupem za nas.

W tym samym celu i jako część tej samej Boskiej woli względem ludzkości, On uplanował ustanowić na ziemi Swoje Królestwo, w którym królować będzie Jego Król i Przedstawiciel, aby ubłogosławić ludzi, aby dać im doskonałą znajomość Swej dobroci, sprawiedliwości i Swojego planu dla wszystkich, że mogą być wybawieni z śmierci i powrócić do społeczności z Nim przez Chrystusa, na warunkach wiary i posłuszeństwa. — 1 Tym. 2:3-6.

Bóg jednak nie przyjmie ludzi bez wypróbowania i doświadczenia ich, czy po otrzymaniu zupełnej znajomości i wolności wyboru, umiłują dobro a znienawidzą zło. Dlatego upodobało się Jemu naznaczyć dzień (okres Tysiąclecia), w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości (ucząc i doświadczając ludzi pod względem sprawiedliwości). Sędzią wszystkich będzie Chrystus — Jezus i Jego Kościół; a to dzieło sądenia i doświadczania będzie tak ściśle, że żaden miłośnik sprawiedliwości nie zostanie skazany na wtórą śmierć, ani też żaden miłośnik złego nie uniknie tego wyroku. — Dzie. Ap. 3:23.

To ostateczne wypróbowanie wszystkich, po daniu im zupełnej znajomości dobrego i złego, będzie właśnie z tego powodu, że Bóg nienawidzi grzech i wszelkie zło. "Albowiem Ty, o Boże nie kochasz się w nieprawości, a nie mieszka z Tobą złośnik." — Ps. 5:5.

"Ażaj Ja się kocham w śmierci niepobożnego? mówi panujący Pan. Izali nie raczej, gdy się od-

wróci od dróg swoich, aby żył?" "Albowiem Ja nie kocham się w śmierci umierającego, mówi panujący Pan; nawróćcie się tedy, a żyć będziecie." "Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę

śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił od drogi swojej a żył." — Ezech. 18:23, 32; 33:11.

W. T. 1272—1890.

WYZNANIE GRZECHÓW I PRZEBACZENIE

LEKCJA z pierwszej Księgi Samuelowej 7:3-17.

"Aż póty pomagał nam Pan." — 1 Sam. 7:12.

SAMUEL, prorok, mógł być na usługi kapłanowi Helemu, lecz nie mógł zostać jego następcą, ponieważ nie pochodził z rodziny kapłanów. Samuel, gdy doszedł do pełnoletności, zapewne znalazł inny sposób służenia ludowi, chociaż nie mamy o tem wzmianki w Piśmie Św., aż dopiero po upływie dwudziestu lat. Zapisy jakie mamy są te, że był on wiernym Bogu i sprawom narodu, którym się poświęcił i że naród ufał mu jako słudze Bożemu. Możemy być pewni, iż nie był on bezczynnym, lecz wykonywał dobrą i pożyteczną pracę. Bardzo możebne, że jego czynnością jako męża Bożego było napominanie ludu; z powodu zaniedbywania Boga, oddawania się bałwochwalstwu itp. grzechom.

Pismo Święte przedstawia nam w tym miejscu Samuela jako wodza ludu Izraelskiego w czasie kiedy naród poznał i zrozumiał swój grzeszny stan i potrzebę powrócenia na właściwą drogę, do społeczności z Bogiem. Prorok Samuel, doprowadziwszy lud do tego stanu umysłu i serca, nazначył zebranie ludu na niewielkiej górze zwanej Masfa, co znaczy "Strażnica." Lud stawił się dość licznie, z żalem przyznał się do grzechów a tym samem, że stał się obcym i oddalonym od łaski Bożej. Lud przyszedł na wezwanie proroka, aby szukał Boga i znalazł Go.

USKUTECZNIE NIE WIELKIEJ REFORMY

Prorok Samuel przedstawił ludowi sprawę w sposób jasny i stanowczy mówiąc: "Jeśli ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzucicie bogi cudze z pośrodku siebie i Astarota, a zgotujecie serce wasze Panu i służcie Jemu samemu, tedy was wybawi z ręki Filistynów" (w. 3). Samuel był usprawiedliwiony gdyż oświadczył ludowi, że zostanie wybawiony z mocy Filistynów, ponieważ było to częścią Przymierza jakie Bóg uczynił z narodem Izraelskim, a mianowicie: jeżeli okażą się posłusznymi i wiernymi Prawu Bożemu, to On będzie ich Bogiem, a oni Jego ludem i będzie błogosławić we wszystkich sprawach odnoszących się tak do jednostek jak i do całego narodu; lecz gdyby okazali się niewiernymi Bogu i Jego ustawom, poda ich w ręce nieprzyjaciół i ukarze ich siedmiorako. Bóg zawsze był wierny Swemu Przymierz, lecz Izrael

zaniedbywał swoich obowiązków, przeto Samuel we właściwy sposób przedstawił sprawę i zachęcił do pokuty.

"Przetoż wyrzucili synowie Izraelcy Baala i Astarota a służyli Panu samemu." Wyraz Baal znaczy: nadzorca, opiekun. Izraelitom było wyraźnie powiedziane, ażeby nie czynili sobie żadnych bałwanów; nawet nie było im wolno czynić obrazy ani podobieństwa ich własnego Boga Jehowy. Bóg nie chciał ażeby czynili sobie jakiegokolwiek podobieństwo, lecz chciał, aby Go chwalili "w duchu i w prawdzie." Izrael dookoła siebie miał Chananejczyków, których zaniedbał z kraju wypędzić. Ci Chananejczycy po swych miastach mieli obrazy swojego boga Baala, a niektórzy przechowywali je po domach z tym przeświadczeniem, że Baal jest ich duchem opiekuńczym.

Astarota zaś była boginią, znana Babilończykom jako Istar, a u Greków jako Astarta. Była ona boginią plenności i płciowych stosunków, a z uczczeniem jej było połączonych wiele rozwiązłych praktyk, które, zdaniem jej czcicieli, miały się przyczynić do większego rozmnażania ludzkości. Dwadzieścia lat pracy Samuela zostało uwieńczone tym, że naród Izraelski postanowił odrzucić swoje bóstwa — bałwany — służyć jedynie prawdziwemu Bogu. Trzeba przyznać, iż dokonał on wiele. Ta manifestacja i reforma całego narodu nie stała się przypadkiem, lub w sposób nadnaturalny, więc możemy wnosić, że do przeprowadzenia tej reformy byli użyli ludzie, którzy współdziałali z Samuelem.

Samuel modlił się za Izraelem "a czerpiąc wodę wylewali przed Panem i pościli tam dnia onego, mówiąc: Zgrzeszyliśmy Panu" (w. 6). To wyznanie grzechów nie tylko było potrzebną manifestacją wyrażenia szczerości, lecz było koniecznym, jeżeli chcieli ażeby Bóg, którego dotąd obrażali, przyjął ich ponownie do Swojej społeczności. Pewien poeta powiedział, że przyznanie się do winy jest pożytecznym dla duszy. Zaiste, wszyscy mogą sprawdzić, że tak jest w rzeczywistości. Izraelowi pomogło to tak, że się zdał na łaskę Bożą. Upokorzenie ducha przy takim przyznaniu się do winy, nie tylko było konieczne lecz zarazem było pożyteczne do budowania właściwego charakteru.

Wylewanie wody "przed Panem" reprezentuje Prawdę, której Izrael nie mógł się sprzeciwić ani odwrócić od siebie. Inna myśl jest, że jak wodę wydobywa się z głębi ziemi, tak wyznanie Izraela pochodziło z głębi ich serc. Wylanie wody mogło też symbolizować ślub wierności Bogu, który nie może być odwołanym, jak woda wylana na ziemię nie może być zebrana.

NAUKA DLA DUCHOWNEGO IZRAELA.

"I sądził Samuel syny Izraelskie w Masfa" (w. 6). To znaczy, że był dla ludu jako sędzia, doradca, decydował w ich dysputach, udzielał rad co do właściwego prowadzenia się w różnych sprawach. W ten sposób Izrael rozpoczął i wstąpił na nową drogę, a jako naród został bardziej zjednoczonym niż kiedykolwiek przedtem. Jakby dla doświadczenia ich wiary, w czasie gdy naród Izraelski postanowił nawrócić się do Boga i do sprawiedliwości, nieprzyjaciele ich, Filistyni, dowiedziawszy się o zwołanym zgromadzeniu, postanowili zgnieść ten rokosz zaraz w zarodku i przyciągnęli przeciwko Izraelowi z liczną armią.

Izraelici nie zgromadzili się w Masfa w celu wojennym, lecz na modlitwę. Prawdopodobnie byli mniej, lub więcej uzbrojeni, lecz nie byli wcale przygotowani do stawienia czoła zastępom filistyńskim; więc rzekli do Samuela: "Nie przestawaj za nami wołać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów." — W. 8.

Izraelici nauczyli się spoglądać we właściwym kierunku, skądby im przyszła pomoc. To wołanie do Boga, po odwróceniu się od bałwanów a nawróceniu do Jehowy i odnowieniu swoich ślubów i wierności, postawiło naród Izraelski względem Boga w zupełnie innych warunkach aniżeli dwadzieścia lat wstecz, gdy wołali, aby Arka Boża prowadziła ich na Filistynów (1 Sam. 4:3-11), lecz wówczas nie uczynili żadnej reformy ani pokutowali z grzechów swoich.

Czy nie może to posłużyć za przykład dla wszystkich dzieci Bożych? Czy nie jest to prawdziwym teraz, jak było dawniej, że byłoby bezpożytecznym wołać do Boga o pomoc, w stanie grzesznym? Czy byłoby właściwym żądać pomocy od Tego, którego przymierze się lekceważy? Przeto najpierwszą rzeczą, dla tych co się poczuwają do grzechu, jest pokuta, odnowienie ślubów posłuszeństwa i wierności, jak zanoszenie prośb do tronu łaski o miłosierdzie. Ci, co w podobny sposób w obecnym czasie zbliżają się do Boga, pod kierownictwem swojego Orędownika Jezusa Chrystusa, mogą być pewni, że osiągną łaskę i miłosierdzie w każdej potrzebie.

Czym byli Filistyni dla Izraela tym są dla nas nasze słabości i ułomności, które na nas nacierają i

podbijają w niewolę jak również napaści onego złodnika i przeciwności od świata. Ci są naszymi nieprzyjaciołmi i aby z takimi można walczyć skutecznie i odnieść zwycięstwo, możemy jedynie to osiągnąć przy Bożej pomocy.

Łącznie z wołaniem ludu, prorok Samuel złożył w ofierze Bogu baranka rocznego. Choć Samuel o tym może nie wiedział, lecz baranek ofiarowany był figurą na "Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata." Oprócz złożenia figuralnej ofiary, Samuel wołał do Boga, wstawiając się za ludem i Pan go wysłuchał. Podobnie rzecz się ma ze wszystkimi co stanęli po stronie onej wielkiej pozafiguralnej ofiary. W imieniu, jak i przez zasługi tejże ofiary, lud Boży, będąc w społeczności z Bogiem przez uczynione z Nim przymierze, jeżeli odrzucił od siebie grzechy i różne słabości, w takim razie może być pewnym Boskiej pomocy i wybawienia.

ZNAMIENNA MANIFESTACJA BOSKIEJ ŁASKI.

Ofiara jeszcze była na ołtarzu gdy dały się słyszeć nadciągające zastępy Filistynów. W jaki sposób Bóg ochroni Swoją lud? Czy Izrael rozproszy się w panice, czy też okaże się moc Boża i wybawi go? Wybawienie przyszło przez nagłą i gwałtowną burzę, jaka zaczęła szaleć na wierchu góry Masfa. Filistyni przerażeni poczęli się cofać, z czego korzystając Izraelici, wraz z burzą uderzyli na Filistynów i gonili ich, odnosząc wielkie zwycięstwo. Miejscem boju i zwycięstwa było to samo, z którego dwadzieścia lat przedtem Filistyni zabrali Arkę Przymierza. Po odniesionym zwycięstwie, Samuel wziął kamień i postawił go jako pomnik i nazwał go Ebenezer, mówiąc: "Aż póty pomagał nam Pan."

Podobnie powinno być z chrześcijanami; kiedykolwiek, przy pomocy Bożej, odnoszą zwycięstwo, powinni w umyśle swoim wzniesć pomnik jako pamiątkę; i nie lekceważyć tych błogosławieństw, ani zapominać, że odniesione zwycięstwo stało się przy pomocy z góry. Każdy chrześcijanin powinien posiadać swoje "Ebenezer," t. j. pomnik zwycięstwa i radować się, iż je odniósł przy Boskiej pomocy nad światem, nad swym ciałem, jak i nad onym złodnikiem.

WŁAŚCIWE I NIEWŁAŚCIWE ROZSĄDZANIE.

Dalsze zapiski Pisma Świętego wykazują, że Samuel w dalszym ciągu wykładał ludowi Zakon Boży, sądził i był jego doradcą "po wszystkie dni żywota swego." Izraelici przyjęli Zakon Boży i zgodzili się przestrzegać jego przepisy i ustawy, przeto ktokolwiek byłby tłumaczem Boskiego Prawa, tego gotowi byli uznać za swego rządcę, sędziego i mieć do niego zaufanie. Duchowni Izraelici po-

dobnie przyszedli do społeczności z Bogiem, przez uczynienie z Nim przymierza i zobowiązali się dowiadywać jaką jest wola Boża i czynić ją, zamiast woli swojej. Ktoby więc mógł wskazać prawdziwemu Izraelczykowi wolę Bożą, taki stałby się dla niego doradcą i Boskim narzędziem mówczym. W taki sposób wszyscy z ludu Bożego dopomagają sobie wzajemnie, by rozsądzać samych siebie, budowali się w najświętszej wierze i wykazywali "która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała."

Stanowisko to nie jest wyłącznym przywilejem księży, pastorów i kaznodziejów, lecz jest dla dzieci Bożych. Apostoł Piotr wyraźnie zaznacza kim jest lud Boży, gdy mówi: "Wy jesteście królewskim kapłaństwem" (1 Piot. 2:9). W rzeczywistości nie doszli oni jeszcze do tego stanu królewskiego ani kapłańskiego, bo chwalebne to stanowisko należy jeszcze do przyszłości, gdy nastąpi ich przemiana przy pierwszym zmartwychwstaniu. Ci, co są teraz samoofiarą, staną się kapłanami w chwale, będą królować z Chrystusem i sądzić świat, czyli będą wspomagać, kierować i nauczać woli Bożej, dopomagając do poznania i czynienia tej woli.

Kandydaci do królewskiego kapłaństwa powinni pamiętać, że w obecnym czasie nie mogą sądzić niczyich serc, a jedynie mogą sądzić z postępowania. Pismo Święte zaznacza, że nie posiadają oni w obecnym czasie kwalifikacji do takiego sądu i w tym względzie Paweł Apostoł mówi: "Nie sądzicie przed czasem" (1 Kor. 4:5). Praca ta zostanie powierzona wiernym wtedy, gdy zostaną przyobleczeni doskonałością, przy zmartwychwstaniu i zo-

staną przypodobani swojemu Odkupicielowi a tym samym zostaną uzdolnieni do czytania serc ludzkich i do sądzenia sądem sprawiedliwym, gdy będą pełni miłosierdzia i sympatii, gotowi do udzielania pomocy.

Jedyne sądzenie jakie lud Boży może między sobą sprawować jest to, które Jezus przedstawił gdy powiedział: "Z owoców ich poznacie je" (Mat. 7:20). Ludzie nie zbierają winnych gron z ciernia, ani fig z ostu. Dobre źródło nie wydaje ze siebie wody gorzkiej. Naszym obowiązkiem jest rozsądzać samych siebie i patrzeć, czy nasze postępowanie jest zgodne z zasadami sprawiedliwości; możemy także pomóc innym do rozsądzania spraw na podstawie zewnętrznych dowodów, zaś sądzenie serca powinniśmy zostawić Bogu i osobie sądzonej.

Samuel ustanowił w narodzie Izraelskim nowy porządek rzeczy, który rozwinął się z dzieła reformy. Nie zamieszkiwał w jednej miejscowości, jak jego poprzednicy, do których lud schodził się dla otrzymania sądu, lub porady, ale przenosząc się z miejsca na miejsce odprawiał sądy, nie tyle w celu potępienia kogoś, lecz aby udzielić rad i wskazówek tym, którzy tego potrzebowali. Tym sposobem wprowadził on system sądów okręgowych. Naród Izraelski w ten sposób został zespolonym więcej w jeden naród i zaczął więcej oceniać, że ich sprawy były wspólne, że były zespolone z Bogiem, Zakonem i przymierzem. Nauczyli się też oceniać narzędzia, jakie Bóg raczył im posyłać od czasu do czasu, a jednym z tych był prorok Samuel.

W. T. 5627—1915.

MEŻOWIE OPATRZNOŚCIOWI

LEKCJA z drugiej Księgi Mojżeszowej 5:1-14.

"Błogosławieni, którzy się smucą; albowiem pocieszeni będą." — Mat. 5:4.

NAPOLEON był czasami nazywany człowiekiem opatrznosciowym i niektóre sprawy związane z jego doświadczeniami zdają się wskazywać jakoby Boska opatrność miała coś do czynienia z jego działalnością. To jednak nie znaczy, że on był sługą Bożym — dalekim był od tego! Znaczący wszakże, iż Boska mądrość zawsze była w stanie opanować wszystkie rzeczy, tak że i pewna miara złości ludzkiej służyła Jemu, a nadmiar jej Bóg ukrocił. Tym sposobem wszystkie rzeczy współdziałają z Boskimi zamysłami. Jakie w rzeczywistości były Boskie zamysły w czasach Napoleona, nie było wyraźnem nawet żyjącym naówczas świętym Pańskim. Możemy nawet powiedzieć, że i dotąd może być zrozumiane tylko częściowo, aczkolwiek badacze Pisma Św. dopatrują się oczami wiary że wyprawy Napoleona dokonały zmian, które niewątpliwie dużo przyczyniły się do postępu mi-

nionego i obecnego stulecia. Ucho wiary może słyszeć Boską deklarację: Wszystkie zamysły Moje będą dokonane. "Słowo Moje, które wyjdzie z ust Moich; nie wróci się do Mnie próżno, ale uczyni to co Mi się podoba i poszczęści mu się w tym na co je pośle." — Izaj. 55:11.

Faraon, panujący nad Egiptem w czasie kiedy Bóg oswobodził Izraelitów, był także człowiekiem opatrznosciowym. W tym możemy być pewniejsi nawet więcej aniżeli względem Napoleona, ponieważ mamy Boskie zapewnienie o tym fakcie. Oto Jego słowa: "Zaiste, dla tegom cię zachował abym okazał na tobie moc Moją i żeby opowiadane było imię Moje po wszystkiej ziemi" (2 Moj. 9:16). Św. Paweł oświadczył, że Bóg zatwardził serce Faraona, aby nie wypuścił Izraelitów. Zacytował Słowo Boże w tej sprawie. "Albowiem mówi Pismo do Faraona: Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc

Moją na tobie, a iżby opowiadane było imię Moje po wszystkiej ziemi." — Rzym. 9:17. ✓

W przeszłości, niektórzy z wiernych Pańskich źle pojmowali to Pismo, gdy jego treść rozumieli jakoby Bóg stworzył Faraona człowiekiem zatwardziałym a później jeszcze więcej zatwardzał jego serce. Nie tak należy to rozumieć! Pismo Święte zapewnia, że wszystkie dzieła Boże są doskonałe. Bóg nie uczynił niedoskonałego człowieka. Adam był stworzonym na wyobrażenie swego Stwórcy, był Jego moralnym obrazem. Grzech był tem co dokonało spustoszenia, co uczyniło człowieka samolubnym i zatwardziałym. ✓

ZAUWAŻMY DRUGĄ STRONĘ

Degeneracja ta przechodziła z rodziców na dzieci, prawem dziedzictwa; zatem ów Faraon był z natury takim jak jego przodkowie, z dodaniem jego osobistych niegodziwości. Św. Jakub napisał: "Bóg nikogo nie kusi" (Jak. 1:13). Nic nie może być pewniejszym jak to, że Bóg nigdy nie używał Swej potęgi, aby zatwardzić serce którejkolwiek istoty ludzkiej. Przeciwnie, Boska opatrność, Boskie błogosławieństwa, nauki i litości zamierzone są, aby zmiekczyć serce człowieka, aby usunąć jego zakamieniałość.

Badacze Pisma Świętego obecnie rozumieją, iż myślą Apostoła zapewne było, że z pomiędzy książąt egipskich, Bóg dozwolił, aby na tronie zasiadał naonczas władca uparty, na sercu którego, Boskie litości w odejmowaniu plag wywierały coraz większą zatwardziałość. Boski cel w wyniesieniu takiego księcia do tronu był ten, aby udzielić tym większej lekcji o Swej dobroci, litości i wspaniałomyślności, aby zilustrować zasadę, że nawet największe błogosławieństwo Boże dla człowieka — jego wolna wola — może być spaczona przez szatana do takiego stopnia, że wyjdzie człowiekowi na wielką szkodę.

Jednak nie wszyscy ludzie opatrnościowi sprzeciwiali się Bogu, tak jak czynił to Faraon. Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, Dawid, Salomon i prorocy, a także Jezus, Apostołowie i wszyscy Jego wierni naśladowcy byli i są ludźmi opatrnościowymi — przewidzianymi, "powołanymi przez Boga." Przez tych ludzi opatrnościowych Bóg dokonuje pewnych spraw, pewnego bardzo ważnego dzieła. Na tych Jego litości, dobrodziejstwa i łaskawe obietnice wywierają skutek dodatni, czynią ich czułymi w sercu, przebaczącymi, dobrotliwymi, sposobnymi do rozwijania w sobie owoców Ducha świętego — pokory, łagodności, cierpliwości, wytrwałości, braterskiej uprzejmości, miłości itd. ✓

Przeznaczenie tych ludzi dopełnia się tylko częściowo w tym życiu. Obecna ich społeczność z Bogiem i prawo do Jego obietnic, dozwolone im jest

zdobywać za wielką cenę. Dzieje się to kosztem przyjaźni tego świata a często utratę rzeczy wysoko cenionych pomiędzy ludźmi, lecz daje im "Pokój Boży, który przewyższa wszelkie wyrozumienie." Ten pokój, wraz z radością i pociechą w utrapieniu, są tylko przedsmakiem bogactwa łask Boskich przygotowanych im — w Królestwie Chrystusowym.

Ci z świętych, którzy żyli przed złożeniem ofiary za grzechy, dostąpią lepszego zmartwychwstania do ludzkiej natury doskonałej i uczynieni będą "książętami po wszystkiej ziemi," jako ludzcy przedstawiciele tysiącletniego Królestwa Chrystusowego. Natomiast ludzie opatrnościowi, wybierani od pierwszego przyjścia Chrystusa Pana aż do naszych czasów, dostąpią wyższej nagrody — przemiany natury. Wódz ich zbawienia i Odkupiciel dosięgnął już Swego przeznaczenia, został "nader wywyższony," "wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, mocy i państwa, i ponad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku ale i w przyszłym" — "aż do prawicy Bożej." — Filip. 2:9; Ef. 1:20, 21. ✓

Wierni naśladowcy Pana, kroczący wąską drogą poświęcenia, szukający, zgodnie z Boską obietnicą, chwały, czci, nieśmiertelności i współdziedzictwa z Chrystusem w Jego Królestwie, są też ludźmi opatrnościowymi, ludźmi przeznaczenia. Przeznaczenie ich nie zostało jeszcze osiągnięte. Muszą czekać aż zupełna liczba wybranego Kościoła zostanie wezwana, wybrana i doświadczona. Wtedy dosięgną swego przeznaczenia, swej chwalebnej przemiany w "pierwszym zmartwychwstaniu;" albowiem "ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą." Przez przemianę oni staną się doskonałymi w Boskiej naturze, podobni ich Mistrzowi (2 Piotra 1:4). O, jak chwalebnym jest to przeznaczenie! Połączeni z ich Panem na poziomie duchowym, oni będą Jego współdziedzicami, królewskim kapłaństwem, aby z Nim królować tysiąc lat, w celu błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, dla podniesienia których, Chrystus umarł na Kalwarii. — Obj. 20:6.

W końcu, przeznaczenie tych co żyli przed Chrystusem i tych po Chrystusie, zjedna się w Jego Królestwie, jak to i Św. Paweł opisał. Starożytni święci, aczkolwiek byli wypróbowani, nie mogą stać się doskonałymi, aż Kościół, przeznaczony do jeszcze wyższych szczytów, dostąpi swej nagrody i chwały niebiańskiej. — Żyd. 11:38-40.

"NIE ZNAM PANA"

W słusznym czasie Mojżesz, wraz z Aaronem, który był jemu za narzędzie mówcze, stanęli przed Faraonem i ogłosili mu Boskie poselstwo co do wyzwolenia Izraelitów. Szyderczą odpowiedzią Farao-

na było: "Któż jest Pan żebym miał słuchać głosu Jego i puścić Izraela? Nie znam Pana a Izraela też nie wypuszczę." Przez pewien czas zdawało się jakoby cała ta sprawa miała upaść. Był to czas na wypróbowanie wiary, nie tylko Mojżesza i Aarona, ale i wszystkich Izraelitów. Faraon w zatwardziałości serca wydał rozporządzenie, aby pracę Izraelitów powiększono. Byli oni w przymusowej pracy robienia cegieł do wznoszenia publicznych budynków. Cegły były widocznie robione z niewypalanej gliny, dla spojenia której dodawano słomy. Do owego czasu słoma była Izraelitom dostarczana; lecz nowe rozporządzenie opiewało, aby Izraelici robili taką samą ilość cegieł jak poprzednio, ale w miejsce słomy musieli sami szukać ściernisk i chwastów, dla spojenia gliny w formy cegieł. W taki sposób praca ich została podwojona, a za niewykonanie tyle ile od nich wymagano, byli niemiłosiernie bici. Czy mamy dziwić się, że mniej wierni Izraelici szemrali przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, winiąc ich za zwiększenie im roboty! Mimo to, gorzkie te doświadczenia miały naród przygotować do tym większej oceny wolności, którą później obdarzyła ich Boska opatrność.

I czy nie jest to prawdą i dziś, w zastosowaniu do niektórych naszych wolności duchowych? Do pewnego stopnia, przy naszych pierwszych wysiłkach, aby służyć Bogu i Jemu się podobać, spadają na nas większe doświadczenia cielesne, większe przeciwności od onego przeciwnika. W taki sposób Bóg chce wzmocnić naszą wiarę i pobudzić nas do oceny przywileju uwolnienia się z mocy grzechu i śmierci, przez wejście do rodziny Jego.

Potwierdzenie tego co lekcja nasza mówi o gnębieniu Izraelitów, odkryte zostało przez francuskiego uczonego M. E. Naville, w 1884 r. W swych badaniach archeologicznych uczony ten odnalazł miasto Pytom zbudowane przez Izraelitów (2 Moj. 1:11). W Brytyjskim muzeum w Londynie a także w muzeum Metropolitana w New Yorku, znajdują się niektóre z tych cegieł. Rozmiar ich jest od czterech do ośmiu cali kwadratowych i około dwóch cali grubości. Cegły nie są wypiekane, lecz są bardzo twarde. Inny podróżny zwiedzając odkryte mury miasta Pytom, powiedział: "Niższe warstwy tych murów i aż do pewnej wysokości, zbudowane były z lepszych cegieł robionych z dobrą domieszką siewki (cięta słoma). Wyższe warstwy cegieł zawierały w sobie mniej siewki, a w najwyższych nie było jej wcale, ale zamiast siewki były różne chwasty i wodne rośliny mieszane z gliną."

ĆWICZENIA POTRZEBNE IZRAELITOM

Orzeczenie tekstu 2 Moj. 1:14 jest zwykle rozumiane, że Izraelici byli zmuszeni do nauczania się

wszelkich robót i rzemiosł ich panów. Od czasów Abrahama Izraelici byli narodem pasterskim; a przez te roboty w Egipcie oni znaleźli się jakoby w przemysłowej szkole najwyższej naówczas cywilizacji. Było to bardzo surowe szkolenie, ale i bardzo pożyteczne a także bardzo koniecznym przygotowaniem do pracy jaka była przed nimi. Czy mamy powiedzieć, że to wszystko było tylko przypadkiem? Czy nie należy raczej wnosić, że opatrność Boża miała z tym coś do czynienia — ucząc ich pokory i przysposabiając ich do przyszłego dzieła w ziemi Chanaan?

Kto umie rozpoznać Boskie kierownictwo w historii i wydarzeniach cielesnego Izraela w starożytności, będzie mógł też zauważyć i ocenić Boską opatrność w sprawach swoich jako Izraelity duchowego. Mało jest lekcji trudniejszych do nauczania się jak ta, że Bóg ma nadzór nad sprawami tych, co prawdziwie są Jego ludem. Dobrze jest jednak pamiętać, że tylko ci co zawarli przymierze z Bogiem i którzy w tym przymierzu i społeczności z Nim trwają, mogą stosować do siebie to pocieszające zapewnienie Św. Pawła: "Wiemy, iż wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga i według postanowienia Jego powołani są" (Rzym. 8:28). Obecne doświadczenia, zawody, próby, kłopoty, przeciwności itd., są zamierzane, aby rozwijały w nas spokojne owoce sprawiedliwości i przysposabiały nas do nader znacznej chwały w przyszłości. — 2 Kor. 4:16-18.

W. T. 5263—1913.

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE

Pytanie: — Czy zmartwychwstanie ludzkości będzie sprawą cudowną, czy też będzie to coś jakoby proces naturalny; jak np. powrót Izraela do Palestyny chociaż w Piśmie Św. przepowiedziany, to jednak ludzkiem zdaje się jakoby to było sprawą naturalną a nie z Boskiej mocy?

Odpowiedź: — Naszym zdaniem, przepowiedziane w Piśmie Świętym zmartwychwstanie będzie sprawą cudowną — największym cudem i manifestacją Boskiej mocy na ziemi. Ono nie będzie dokonane jakimiś sposobami ludzkimi — magią, medycyną lub jakkolwiek. Moc przywrócenia umarłych ponownie do życia. Bóg powierzył Chrystusowi. Dlatego Pan mówi: "Jani jest zmartwychwstanie i żywot" (Jan 11:25); i znów: "Byłem umarły a otom jest żywy na wieki wieków: i mam klucze piekła (hades, grobu) i śmierci" (Obj. 1:18). Na tej to podstawie oświadcza Apostoł: "Jako w Adamie wszyscy umierają tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą." — 1 Kor. 15:22.

Cud zmartwychwstania otworzy ludziom oczy na Boską moc i interwencję w sprawach ludzkości; i wtedy wypełni się proroctwo: "Objawi się chwała Pańska a ujrzy wszelkie ciało spolem, że usta Pańskie mówiły." — Izaj. 40:5.

“W RZECZACH OJCA MEGO”

LEKCJA z Ewangelii według Św. Łukasza 2:40-52.

“Cóż jest żeście Mię szukali? Izaliście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca Mego, Ja być muszę?” — Łuk. 2:49.

Cudowne Dziecię Betleemskie rosło, pomnażając się w mądrości, a łaska Boża była nad Nim. To doskonale dziecko, ten doskonały chłopiec, przewyższał, rzecz jasna, niedoskonałe dzieci. Obecne sposoby kształcenia młodzieży były naonczas nieznane. Młodzież ówczesna uczyła się przeważnie tylko przez swoją styczność ze starszymi; historia również przechodziła z pokolenia na pokolenie, z wyjątkiem tylko uczonych. Żydowskie chłopcy mieli jednak lepsze warunki od innych narodowości, a to z powodu szczególniejszej służby, jaka z polecenia Bożego była sprawowana w świątyni i w synagogach w dniach Sabatu. Służbą tą było odczytywanie ludowi wyjątków z zakonu i proroków. Tym sposobem dzieci żydowskie miały dobrą sposobność słyszenia Słowa Bożego. — “Mając Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają” (Łuk. 16:29). Mało było takich, co mieli lepszą sposobność od tej — niewielu było takich, co umieli czytać, lecz Jezus był jednym z tych niewielu. Jego umiejętność czytania nie pochodziła z wykształcenia się w młodości, ale z powodu jego doskonałego umysłu, który umiał objąć wszystko co doń dochodziło. To też Biblia była dla Jego umysłu zawsze otwartą księgą.

Te przewyższające zdolności Jezusowe są wykazane w tym, że gdy chodził do synagogi w Swym rodzinnym mieście Nazaret, Jego wyższa zdolność czytania była tak powszechnie ceniona, że służbę odczytywania Pism ludowi, powierzano zwykle Jemu (Łuk. 4:16). Ludzie dziwowali się, mówiąc: Jakżeż Jezus zna pismo, nigdy do szkoły nie chodząc? I wszyscy Mu dawali świadectwo i dziwowali się wdzięczności Jego słów (Łuk. 4:22). Wyjaśnieniem całej tej sprawy jest to, że Jezus był doskonałym, podczas gdy wszyscy wokoło Niego byli niedoskonali.

Niniejsze badanie odnosi się szczególnie do wydarzenia, jakie miało miejsce, gdy Jezus miał dwanaście lat, Jego “rodzice” byli bardzo religijni i, stosując się do Zakonu Mojżeszowego, udawali się na Święta Wielkanocne do Jeruzalemu na każdy rok. Przy tej okazji Jezus był z nimi. Wyraz “rodzice” nie znaczy, iż zrozumieniem Św. Łukasza było, że Józef był ojcem Jezusa, podobnie jak nie rozumiała tego Maria, gdy wyraziła się o Józefie “ojciec twój” (w. 48). Józef był przybranym ojcem Jezusa, przybranym rodzicem; a Jezus był jego przybranym synem. Wyrażenie jest to same, jakie

w podobnych okolicznościach używane jest i dziś, przeto nie potrzebuje być przedmiotem jakiegokolwiek rzeczowej krytyki.

Można przypuszczać, że zgromadzenie się żydów z różnych części Palestyny, a nawet z całego świata, sprowadziło wielkie masy ludu, może ponad milion osób. Rodziny z różnych okolic zwykle podróżowały razem, jako jedna karawana. Według żydowskiego zwyczaju, chłopca uznawano “synem zakonu,” gdy doszedł do dwunastego roku życia. Młodzian stawał się wtenczas odpowiedzialny zakonowi i odtąd zobowiązany był obserwować jego przepisy, święta i t. d.

JEZUS WIELKI BADACZ.

W czasie będącym pod naszą rozważką, Jezus doszedł do dwunastego roku życia. On dobrze wiedział o Swym dziwnym narodzeniu i o wielkich prorocztwach koncentrujących się w Nim, z którymi zaznajomiła Go Jego matka. Przeto był baczny na wypełnienie Swej misji — na czynienie woli Swego Ojca niebieskiego. Jezus przypuszczał może, iż ponieważ młodzian żydowski w dwunastym roku życia wchodził pod przepisy zakonu, przeto zarządzenie to mogło być wskazówką Jego drogi i obowiązku — że to może być czas na rozpoczęcie Jego misji.

Przeto postanowił zasięgnąć w tej sprawie informacji od najwyższych powag, w celu dowiedzenia się, jakie są nauki zakonu w tym przedmiocie. Od czasu do czasu usiłował nawiązać rozmowę z nauczonymi w Piśmie, Faryzeuszami i Doktorami. Jezus nie chciał popełnić omyłki, przeto nie zadawał się tylko ich zdaniem, lecz żądał odnośników do zakonu i proroków, aby mógł tę sprawę Sam rozsądzić, a nie polegać tylko na zdaniach drugich osób. Podczas większej części świąt Wielkanocnych, wielcy mężowie Jego narodu, byli zajęci różnymi publicznymi funkcjami, przeto najlepsza sposobność do rozmowy z nimi była przy końcu świąt i to tylko, gdy udało Mu się zwrócić na Siebie ich uwagę. W tym też celu kierował się do nich z coraz to nowymi pytaniami odnośnie różnych figur i symbolów, oraz ich właściwego znaczenia.

Gdy czas do powrotnej podróży zbliżył się, Jezus nie skończył jeszcze Swego dociekania Pism o tym przedmiocie. Rodzice Jego, mniemając, że był w towarzystwie krewnych, uszli dzień drogi, zanim zauważyli, że Jezusa w tym gronie nie było. Wrócili się tedy, podróżując drugi dzień, a dnia

trzeciego znaleźli Go w Świątyni dysputującego nad sprawą dla Niego najważniejszą — nad tym, kiedy On powinien, według Zakonu, rozpocząć Swoją misję. Jezus widocznie zakończył Swoje wywiady i znalazł zadawalniającą odpowiedź, że choć jako dwunastoletni chłopiec stawał się odpowiedzialny zakonowi, to jednak nie mógł wystąpić jako nauczyciel i kaznodzieja prędeż, aż dojdzie do trzydziestu lat. Sprawa ta została widocznie w umyśle Jego ustalona, akurat przed powrotem Jego rodziców.

Józef, przybrany ojciec Jezusa, nie powiedział nic, pozwalając swej żonie Marii strofować Jezusa za zaniedbanie Swego obowiązku względem nich — za sprawienie im kłopotu, nieprzyjemności i zmartwienia, przez Swoje pozostanie w Świątyni. Słowa Jezusa w parafrazie możnaby skreślić następująco: — Czyż nie wiedzieliście, żem osiągnął dwunasty rok życia? Że w tym wieku Ja staję się synem Zakonu? Czy nie wiedzieliście, że to może znaczyć, iż dla Mnie ma rozpocząć się wielki obowiązek w łączności z Moją służbą niebieskiemu Ojcu? Czy nie ostrzegaliście Mnie sami, że mam szczególniejszą misję do wykonania i że powinienem się pilnie dopytywać jak i kiedy mam to dzieło rozpocząć? Czemu tedy jesteście zdziwieni i zmartwieni Mojem pozostaniem w Świątyni? Czy nie pomyśleliście, sobie, że Ja, Jako syn zakonu, mógłbym mieć teraz pewne zobowiązania i że powinienem wykorzystać każdą sposobność, aby się dowiedzieć, co w tych rzeczach, które są Ojca Mego, mam czynić? Uspokójcie się; już teraz nie będę Wam czynił dalszych trudności. Przez badanie i radzenie się nauczonych w zakonie, poznałem, że na razie nie mogę jeszcze nic rozpocząć w wyznaczonej mi służbie. Przeto jestem gotów powrócić z Wami do domu i zapewniam Was, że będę tak wiernym i posłusznym jak byłem dotąd, zaś to Moje jakoby zlekceważenie

Waszych życzeń w obecnym wypadku było z tej przyczyny, że myślałem, iż Wy wiedzieliście, że Ja, przy obecnej okazji, będę się starał dowiedzieć, czy nie czekają mnie czasem jakie obowiązki w rzeczach Mego Ojca i przeto nie będziecie spodziewać się mego powrotu do domu wraz z Wami.

“JEZUS POMNAŻAŁ SIĘ W MĄDROŚCI.”

W ostatnim wierszu naszego badania czytamy: “A Jezus pomnażał się w mądrości i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi.” Odkupienie ludzkości miało być dokonane przez męża a nie przez chłopca, bo i ten, przez którego grzech wszedł na świat nie był chłopcem. Przeto Jezus, aby mógł być odpowiednim okupem za Adama i za całą ludzkość, musiał wpierw dojść do zupełnej dojrzałości męskiej.

Ostatni wiersz obejmuje cały okres z życia Jezusa, od dwunastego do trzydziestego roku. Przez ośmnaście lat On wzrastał w mądrości i w łaskach, czyli w przymiotach charakteru. Jezus pomnażał się w łasce u Boga nie w tym znaczeniu, że stawał się mniej grzesznym, a więcej sprawiedliwym, ale raczej w tym, że stawał się coraz dojrzałym — dochodził do doskonałości męskiej. Podobnie jak owoc w swym rozwoju, może być tak doskonałym w swoim gatunku na początku jak przy końcu, lecz wzrasta pod względem wielkości i lepszego smaku a tym samym, w ocenie swego gospodarza.

Podobnie rzecz się miała z Jezusem. Doskonałe niemowlę wyrosło na doskonałego chłopca; doskonały chłopiec na doskonałego młodzieńca; a ten młodzieniec na doskonałego mężczyznę a w trzydziestym roku życia był On dojrzałym i gotowym do poświęcenia się na ofiarę przyjemną Bogu, za ludzkość — “Sprawiedliwy za niesprawiedliwych.”

W. T. 4957—1912.

DZIAŁ INFORMACYJNY

AUTORSTWO I WIAROGODNOŚĆ PISMA ŚWIĘTEGO

(Ciąg dalszy).

Uboczna wartość starych Manuskryptów: — Co do ubocznej wartości starych manuskryptów cytujemy poniżej komentarze z pod pióra sławnego uczonego niemieckiego Konstantyna Tischendorfa, który wiele lat swego życia spędził na uważnym szukaniu i porównywaniu różnych starych manuskryptów i tłumaczeń Pisma Świętego w różnych językach i który dostarczył kościołowi wyniki swoich dociekań; to jest: staranne zestawienie niedokładności popełnionych w angielskim upoważnionym tłumaczeniu (Authorized Version) Nowego Testamentu, w świetle trzech najstarszych i najważniejszych manuskryptów.

Pan Tischendorf powiedział: “Jeszcze za panowania królowej Elżbiety naród angielski posiadał upoważnione tłumaczenie Pisma Świętego, dokonane przez biskupów, pod nadzorem arcybiskupa Parker’a; a to, około pół wieku później, w 1611 r., zostało, z polecenia króla Jakuba I, przejrzane przez uczonych duchownych i jest obecnie uznawane jako ‘Upoważnione Tłumaczenie’ (‘Authorized Version’). Uzasadnione na greckim tekście, uznawane naonczas przez teologów protestanckich, przetłumaczone z jaknajwiększą umiejętnością i staran-

nością, to tłumaczenie Nowego Testamentu, z właściwością stało się przedmiotem wielkiego poważania i prawdziwym skarbem narodowym dla angikańskiego kościoła. Kościół niemiecko-ewangeliczny posiada podobny skarb w luteranśkim tłumaczeniu Nowego Testamentu.

"Upoważnione Tłumaczenie, podobnie jak tłumaczenie Marcina Lutra, dokonane było z greckiego tekstu, które Erasmus w r. 1516 i Robert Stephens w r. 1550 uformowali z manuskryptów napisanych kilka stuleci wcześniej. Czy manuskrypty te były w zupełności godne zaufania — innymi słowy: czy wyrażały one oryginalne pisma apostołskie tak doskonale jak to było możliwem — zostało już dawno ustalone umiejętnym i skrupulatnym dociekaniem. Po szesnastym stuleciu odnaleziono greckie manuskrypty znacznie starsze od manuskryptów Erasmusa i Stephens'a; a także odnaleziono manuskrypty łacińskie, syraickie, koptyckie i gotyckie, na które to języki teksty święte tłumaczone były pomiędzy drugim a czwartym stuleciem; gdy zaś w dziełach tzw. ojców kościoła, od drugiego stulecia i później, znaleziono i porównano wiele cytat z Nowego Testamentu. Jedno zostało ustalone przez większość tych co przedmiot ten skrupulatnie zbadali; a mianowicie, że najstarsze kopie dochodzą do oryginalnego tekstu bliżej aniżeli późniejsze.

"Opatrzność przysposobiła dla Nowego Testamentu więcej starożytnych wiarogodnych źródeł, aniżeli posiada ich cała starodawna literatura grzecka razem wzięta. A z tych, dwa manuskrypty były już od dawna szczególnie cenione przez chrześcijańskich uczonych, ponieważ, oprócz swej starożytności, obejmują one prawie cały Stary i Nowy Testament. Z tych dwóch manuskryptów, jeden znajduje się w Bibliotece Watykańskiej a drugi w Muzeum Brytyjskim. Kilkadziesiąt lat temu trzecia seria manuskryptów dodana była do tej liczby i te manuskrypty odnalezione zostały na Górze Synaj a obecnie znajdują się w Petersburgu (teraz Leningrad). Te trzy manuskrypty, bez zaprzeczenia, stoją na czele wszystkich najstarszych kopii Nowego Testamentu i tymi wzorami wszystkie rychło wyda-

nia greckiego tekstu jak i nowoczesne tłumaczenia powinny być doświadczane i poprawiane.

(Tu warto dodać, że już w naszych czasach, znalezione zostały, w pobliżu Martwego Morza, hebrajskie manuskrypty niektórych części Starego Testamentu. Uczeni, archeolodzy sprawdzili, że są to najstarsze manuskrypty dotąd odnalezione; napisane były kilka stuleci przed narodzeniem Chrystusa Pana i części dotąd odcyfrowane są w treści zdumiewająco podobne do tych samych części w zwykłej naszej Biblii).

"Wyniki porównania zwykłego angielskiego tekstu z najstarszymi manuskryptami wyjawiają czasami tyleż harmonijności ile sprzeczności. Prawdą też jest, że owe trzy najstarsze manuskrypty różnią się między sobą wiekiem i autorytetem, przeto żaden z nich nie stoi tak wysoko, aby mógł być wyrocznią do uśmierzenia wszelkich sprzeczności. Lecz traktować tak starożytne dzieła obojętnie byłoby, albo nieprzystojną arogancją, albo też karygodnym niedbalstwem; a napewno byłoby niezrozumieniem i lekceważeniem działań opatrności, która zachowała te dokumenty przez czternaście lub piętnaście burzliwych stuleci. Powinniśmy więc przyjąć je z wdzięcznością jako najcenniejsze przewody do objaśnienia prawdy.

"Ktoś mógłby twierdzić, że nasze dociekania mogą zepsuć prawdziwą cześć religijną, bo przez wyjawienie niedokładności w tłumaczeniach angielskich, możemy zdyskredytować dzieła, które przez kilka wieków były przedmiotami publicznego jak i prywatnego szacunku i miłości. Lecz ci, co proponowany przez nas proces krytycznego, naukowego wypróbowania Pism świętych, byłiby gotowi piętnować jako znak nieuszanowania do rzeczy świętych, popełnialiby wielką omyłkę. Dla nas, największym uszanowaniem w tych sprawach zdaje się być, aby nie przyjmować za Słowo Boże niczego takiego, co nie może być poparte najstarszymi a więc i najpewniejszymi i najprawdziwszymi świadectwami, jakie Boska opatrność wkłada nam do rąk."

W. T. 1146—1889.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie — W Ewangelii według św. Jana 8:8, czytamy: "A zasię schyliwszy się na dół, pisał na ziemi." Czy jest gdzieś pojaśnienie, co takiego Jezus pisał?

Odpowiedź — W Piśmie Świętym nie ma pojaśnienia w tym przedmiocie. Tradycja podaje jakoby Jezus pisał grzechy Faryzeuszów, którzy w owej chwili domagali się ukamienowania niewiasty cudzołożnej; lecz jest to tylko tradycja. Według pojaśnień niemieckiego uczonego prof. C. Tischendorfa, cały ten opis (Jan 8:1-11) nie znajduje się w dwóch najstarszych

manuskryptach greckich, t. j. w Synajckim i Watykańskim.

Zdaniem uczonych, wiek tych manuskryptów sięga czwartego i piątego stulecia naszej ery. Wynikałoby z tego, że wiersze te nie były napisane przez św. Jana Ewangelistę, ale dopisane zostały dopiero w piątym stuleciu po Chrystusie. Nie dziw więc, że przez pisarzy Nowego Testamentu incydent ten nie jest nigdzie wspominany.

Pytanie: — Słyszałem komentowanie pewnego brata mówcy, że Jezus umarł z powodu pęknięcia serca, a nie że był zabity. Proszę pojaśnić tę sprawę na podstawie Pisma Świętego.

Odpowiedź: — Pismo Święte nie mówi, że przed skonaniem Chrystusa Pana na krzyżu, pękło Mu serce; lecz przypuszczenie to oparte jest na oświadczeniu Jana (19:34), że gdy "jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego," wypłynęła "krew i woda." Taki rozdział podobno następuje tylko w wypadku pęknięcia serca.

To wcale nie zaprzecza tej prawdzie, że Jezus był zabity. Ukrzyżowanie naszego Pana było egzekucją wyroku skazującego Jezusa na śmierć. Było to więc zabiciem, bez względu czy przed zgonem nastąpiło pęknięcie serca lub nie.

Pytanie: — Czy to co napisane jest w Obj. 19:7, należy do przeszłości czy do przyszłości?

Odpowiedź: — W kontekście czytamy, że słyszany był głos jako ludu wielkiego ... i jako głos mocnych gromów mówiących: "Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg Wszechmogący. Weselmy się i radujmy się a dajmy Mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe a małżonka Jego nagotowała się." Opis ten wskazuje, że ma to być głos silny, wymowny, doniosły, a nie jakiś głos nieznaczny, wątpliwy, niewyraźny i nieuzasadniony na faktach. Na ile możemy to zrozumieć należy to jeszcze do przyszłości. Były i są pewne głosy (gadania) jakoby małżonka Barankowa była już skompletowana i jakoby ziemskie królestwo Chrystusowe było już ustanowione; lecz są to głosy tak nieznaczne, słabe i nieuzasadnione na Słowie Bożym ani na faktach, że wcale nie odpowiadają temu co napisane jest w tym rozdziale Księgi Objawienia. Powtarzamy więc, że naszym zdaniem, jak i zdaniem nieomal wszystkich poważnych badaczy Pisma Świętego jest, że proroctwo to należy jeszcze do przyszłości — lecz do przyszłości niedalekiej.

ECHO Z KONWENCYJ

Z HARTFORD, CONN.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój niech się Wam pomnoży od Ojca światłości, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Potwierdzamy niniejszem iż konwencja w Hartford, Conn., z łaski Ojca Niebieskiego, odbyła się w dniu 13 lipca b. r., przy udziale znacznego grona braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych i dalszych. Uczestniczył też i podzielił się z nami Słowem Pańskim i pozdrowieniami od braci i sióstr z Polski i Francji, br. Wnorowski, który w tym czasie wracał ze swej krótkiej podróży europejskiej. Miło nam też było gościć na tej konwencji a następnie i w poszczególnych zgromadzeniach w Nowej Anglii, dwóch braci z Detroit, Mich.

Wykłady były treściwe i na czasie, ku zbudowaniu i utwierdzeniu w wierze słuchających. Za otrzymane błogosławieństwa odczuwamy wdzięczność naszemu Ojcu Niebieskiemu, a także braciom, którzy, jako Jego narzędzia, służyli nam Słowem żywota. Dziękując tymi błogosławieństwami z czytelnikami Straży ślemy też, tą drogą, serdeczne chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim do których to pismo dochodzi.

Za wszystkich uczestników, pozostajemy w miłości chrześcijańskiej, **br. F. Janecki.**

Z HOLYOKE, MASS.

Droży w Panu Bracia i Siostry, duchowej rodziny Bożej:

Dzielimy się z Wami błogosławieństwem Bożym otrzymanym w dniu 27 lipca b. r., na duchowej uczcie w Chicopee, urządzanej, za wolą Pana, przez zgromadzenie z Holyoke. Bracia i siostry zgromadzili się dośyć licznie ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, bo aż z Detroit, Mich. mieliśmy gości. Pokarmy duchowe ze Słowa Bożego były uweselające ducha i serca; to też radość duchowa objawiała się na twarzach uczestników. Wraz z Ap. Piotrem można było powiedzieć: "Panie, dobrze nam tu być" (Mat. 17:4). Lecz jak tam uczniowie Pańscy musieli rozejść się, tak i tu musieliśmy pożegnać się z drogim braterstwem;

lecz nie na długo bo już w następną niedzielę mamy zobaczyć się z niektórymi w Sandysville, a następnie, 17 sierpnia, konwencja polska w Waterbury, Conn.; zaś 24 sierpnia, w No. Brookfield, Mass., konwencja angielska; a parę tygodni później, konwencja generalna w Chicago, Ill.

W ostatnim wykładzie, br. K. kładł nacisk na grunt wiary i charakteru, którym jest pokora. Wymienił 24 punkty tej cnoty, na których to punktach polega jedność braterstwa Chrystusowego. Z tym wyjaśnieniem godzimy się wszyscy. Przy zakończeniu uczestnicy polecieli przesłać chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim wiernym w Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Dziękując drogim braciom i siostrze za zaproszenie, Pan ziszcł Swe słowa, dając serc zadowolenie.

Jego słowa stwierdzają, że się nie odmienia.

— Mat. 2:6.

Za zbór ludu Pana w Holyoke, Mass.,

— **Br. Jan Żytkiewicz.**

Z KIRKNESS, MAN., KANADA

Droży i umilowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokój Boży niechaj zawsze przebywa w sercach Waszych!

Pragnieniem naszym jest podzielić się radością i błogosławieństwami, jakich, z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na dwu-dniowej uczcie duchowej, 6 i 7 lipca b. r., w Kirkness, Man.

Liczna gromadka braci i sióstr, zgromadziła się, z pobliskich jak i z dalszych zgromadzeń. Uczestniczyło też dwóch braci ze Stanów Zjednoczonych, br. M. Tyrpa z Minneapolis, Minn, i br. W. Stec z Chicago, Ill. Siedmiu braci, usłużyło budującymi wykładami, które oddziaływały orzeźwiająco na zgromadzonych uczestników.

Za łaski i błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej, niechaj będą dzięki, cześć i chwała Ojcu

Niebieskiemu. Wyrażamy też wdzięczność braciom mówcom za usługę duchową; jak też siostram za przygotowane smaczne pokarmy cielesne. Uczestnicy wyrazili serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia i pozdrowienia, jak również wyrazili życzenia, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy pismo to czytają.

Zakończono hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Za uczestników konwencji, br. Steve Gawryluk, sekr.

Z TARNOPOL, SASK., KANADA

Umilowani w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska, pokój i błogosławieństwo Boże niech będzie z Wami!

Niniejszem dzielimy się radością, jakiej doznaliśmy na uczcie duchowej w Tarnopol, Sask., w dniach 12 i 13 lipca b. r., a która to uczta była wielkim wzmocnieniem i orzeźwieniem duchowym dla uczestników. Zjechało się dość dużo braci i sióstr z różnych miejscowości Kanady a także niektórzy ze Stanów Zjednoczonych. Wykłady były interesujące, budujące i na czasie, tak, że według obietnicy zapisanej w prorocztwie Izajasza 25:6: — "Sprawił Pan zastępów ucztę z rzeczy tłustych." Przez Swoje narzędzia Pan usługiwał Swej czeładzi, tak jak obiecał. — Łuk. 12:36, 37.

Wykładami bracia służyli w językach: polskim, ukraińskim i angielskim. Chociaż w drugim dniu deszcz utrudnił nam nieco, to jednak braterstwo, nie zważając na to, rozkoszowało się deszczem duchowym (Ezech. 34:26). Jeden kandydat zgłosił się do symbolu, czyli wyraził pragnienie, aby okazać swoje poświęcenie się Bogu, przez chrzest zanurzenia w wodzie, ale z powodu nieprzyjemnej pogody odłożono to do innej okazji. Były też przyrządzone pokarmy cielesne, którymi usługiwały siostry, starając się wszystkich ugościć jaknajlepiej mogły, na ile ich było stać.

Wielu z tych co nie mogli uczestniczyć, nadesłali życzenia listowne, które były odczytane. Jeden taki list był nawet z wyspy "Patmos," od pewnej siostry, która osiedliła się tam po wojnie. Zakończono tę błogą społeczność bratnią łamaniem chleba i pieśnią pożegnalną. Rozjeżdżając się bracia i siostry życzyli sobie wzajemnie wytrwania wiernie przy Panu aż do śmierci, aby następnie cieszyć się jeszcze bliższą społecznością, nie tylko z ludem Jego ale i z Panem, poza zasłoną.

Za uczestników tej uczty duchowej, br. J. K.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ WE FRANCJI

W Wasquehal i z lokalnej w Lens, Francja

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj napęlnia serca Wasze i zasila Was na każdy dzień!

Niniejszem pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na dwu konwencjach, 6 lipca w Lens a 13 i 14 lipca w Wasquehal, na konwencji generalnej. Ta pierwsza, konwencja lokalna, urządzona była z tej okazji, że br. Wnorowski, za łaską i wolą Pana, mógł znowu w tym roku odwiedzić

braci i krewnych w Polsce a w drodze powrotnej, mógł też na parę dni zatrzymać się u nas, we Francji i Belgii. Obecność br. W. była dobrze wykorzystana na konw. w Lens; bracia i siostry licznie zgromadzili się i wszyscy czuliśmy się jako jedna rodzina Pańska, dobrze nakarmieni i zasileni duchowo.

Wielu z tych co przyjechało na tę pierwszą konwencję, aby skorzystać z wizyty i usługi br. W., zatrzymali się w naszych okolicach aż do następnej niedzieli i konwencji generalnej. To też przez cały prawie tydzień urządzane były zebrania, codziennie w innym zgromadzeniu. Przyjechali niektórzy z St. Etienne (około 760 klm. od nas), a także innych okolic Francji.

Konwencja generalna odbyła się w Wasquehal, w dniach 13 i 14 lipca. Obie te uczty duchowe były bardzo błogie i duchowo ubogacone. Przybyło sporo braci z dalszych stron, z południowej i wschodniej Francji; niektórzy sposobni do usług duchowych, z czego wszyscy odnieśliśmy wiele radości i zasilku do dalszego postępowania za Wodzem zbawienia naszego. Z przyjemnością dzielimy się tym z wszystkimi domownikami wiary i wyrażamy wdzięczność naszemu Bogu, dawcy wszelkiego dobrego i doskonałego daru.

Odbyło się też zebranie gospodarcze, na którym zdane było sprawozdanie z prowadzonej dotąd pracy. Raport przyjęty był w ogólnym zadowoleniu wszystkich, z tym zaleceniem, aby i nadal w ten sposób służyć Panu i Jego ludowi, co też potwierdzone zostało przez całą konwencję. Uchwalonem też było, aby Braterstwu w Ameryce przedstawić prośbę braci i sióstr we Francji by w następnym roku, o ile możliwe, odwiedził nas jeden brat, albo dwóch, z usługą duchową; a w zamian za to zadecydowanem też zostało, aby i od nas jeden brat posłany był z duchową usługą do braterstwa w Ameryce, o ile ogólne warunki międzynarodowe na to dozwolą. Wyrażono też ogólne podziękowanie za przywiezione przez br. Wnorowskiego pozdrowienia i życzenia od braci i sióstr z Ameryki i z Polski, jak i za nadesłane z Francji. W końcu, przez łamy pismo Straż, wszystkich domowników wiary, gdziekolwiek znajdują się, wszyscy tutejsi bracia i siostry serdecznie pozdrawiają, życząc wszelkich błogosławieństw Bożych. — Ps. 20:2-6.

Za uczestników konwencji we Francji,

— Br. Jamrozik Stefan, sekr.

P. S. Podajemy przy tym do wiadomości, szczególnie tym braciom i siostram we Francji, którzy nie mogli uczestniczyć w konwencji gen., że bracia obrani i upoważnieni do usług międzyborowych, pozostali ci sami co usługi te pełnili dotąd, z wyjątkiem głównego sekretarza. Dotychczasowy sekr., br. Woźniak Franciszek, wyraził życzenie, aby inny brat obrany był sekretarzem, on zaś na życzenie braci i sióstr, mógłby pozostać zastępcą sekretarza. Bracia uwzględnili to życzenie br. W. i do poszczególnych usług na rok następny obrani i upoważnieni zostali następujący bracia: — Sekretarz: br. Jamrozik, zastępca: br. Woźniak Franciszek; skarbnik: br. Kosmański, zastępca: br. Jędrzejcki; księgarz: br. Kubiak, zastępca: br. Pilarowski Feliks. Adres obecnego sekretarza: — Jamrozik Stefan, Maison du Champs Montois, Wallers (Nord), France.

Sprawozdanie Skarbnika z Kasy Międzyzborowej od 1 czerwca 1957 r. do 30 czerwca 1958 r.

DOCHÓD:

Dobrowolne datki od Zborów Pańskich	Fr. 192,670
Dobrowolne datki od poszczególnych braci i przyjaciół	61,800
Z puszek konwencyjnych	129,456
Nadwyżka w kasie z roku poprzedniego	290,902

Dochód ogólny — Fr. 674,828

ROZCHÓD:

Na podróże braci obsługujących	Fr. 105,375
Na koszt konwencyjne	177,761
Na pomoc biednym	95,170
Na lekarstwa posłane braciom do Polski	8,375
Kupiono 2 tys. belgi fr.	18,000

Ogólne rozchody — Fr. 404,681

Zestawienie:

Ogólny dochód	Fr. 674,828
Ogólne wydatki	404,681

Pozostaje w kasie — Fr. 270,147

W Monecie Belgijskiej:

Dochodu	Fr. belg. 3,414
Rozchodu	Fr. belg. 2,950

Pozostaje w kasie — Fr. belg. 464

Skarbnik: — Kosmalski Antoni, 60 Rue J. B. Bonte, Flers-lez-Lille (Nord).

PLANOWANE KONWENCJE MILWAUKEE, WIS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokój Boży i Jego błogosławieństwa niechaj zasilają Was na każdy dzień!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom pobliskim jak i bardziej oddalonym, iż zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis., urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 12 października b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich czytelników tego pisma, którymkolwiek czas i warunki dozwolą przybyć.

Konwencja odbędzie się w tym samym budynku co i w roku poprzednim, t. j. na sali "Polish Federation Hall," pnr. 2325 So. 13 St. i W. Lincoln Ave., Milwaukee, Wis. Zebrania od godz. 9 rano do 5 po południu, podług czasu "Central Standard Time."

Dojazd ze stacji kolejowej "The Milwaukee Road," busem nr. 37 do W. Lincoln Ave.

Przyjeżdżający koleją elektryczną "North Shore," niechaj wysiądą przy W. National Ave. i busem nr. 37 do W. Lincoln Ave.

W razie potrzeby, pisać na adres sekr. H. Stec, 3542 N. 2nd St., Milwaukee 12, Wis.

DETROIT, MICH.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Panu: —

Boskie błogosławieństwa niechaj zasilają Was na tej drodze poświęcenia!

Przypominamy, iż zgodnie z zawiadomieniem jakie podane było na łamach tego pisma minionej wiosny,

zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich. urządza ucztę duchową w dniach 25 i 26 października b. r., w tym samym miejscu gdzie już od kilku lat nasze konwencje odbywają się; a mianowicie: w budynku "IOOF Riverside Lodge," pod nr. 1700 Hubbard i narożnik Bagley. Czas zebrań: w sobotę 25 paźdz., od godz. 9:30 rano do 5 po południu; w niedzielę zaś od 9 rano do 5 po południu.

Wszystkich braci i siostry uprzejmie zapraszamy, wierząc, że Ojciec Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa zgromadzonemu. Po bliższe informacje, w razie potrzeby, pisać do sekr. br. P. Lalik, 20752 Syracuse, Warren Mich. Tel: SL 7-0035.

WINNIPEG, MAN., KANADA

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj zawsze gości w sercach Waszych.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że przy łasce i pomocy Bożej, zgromadzenie ludu Pana w Winnipeg, Man., urządza ucztę duchową w dniach 12 i 13 października b. r. w budynku p. nr. 240 Manitoba Ave., przy Main Str.

Konwencja rozpocznie się o godz. 9 rano, a niedzielę 12 października. Uprzejmie zapraszamy braci i siostry, ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, aby raczyli przybyć i wspólnie zasilili się pokarmem duchowym, o który zanosimy modlitwy, aby Ojciec Niebieski raczył nam udzielić, przez swe narządy.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr. Zgromadzenia br. M. Kasprzak, 1069 Boyd Ave. Winnipeg 4, Man., Canada.

NOWA GAZETKA

Podajemy do wiadomości, że wyszła z pod prasy nowa gazetka "Zwiastun Królestwa Chrystusowego." Nr. 19. Gazetka nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy publicznością, ponieważ traktuje o sprawach bieżących, o najważniejszych zagadnieniach tego świata w świetle i na podstawie prorocत्व biblijnych. Tematem tej gazetki: — "Oczekiwanie Lepszego Jutra."

Koszt tej gazetki jest \$7.50 za tysiąc egzemplarzy i po tej cenie bracia i zgromadzenia mogą zamawiać tyle ile myślą, że będą mogli zużyć. Ci, których nie stać na opłatę a chcieliby mieć pewną ilość w zapasie, aby podać tym, co mogliby się zainteresować Prawdą na czasie, mogą na życzenie otrzymać bezpłatnie. Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSN.

P. O. Box 5455

Chicago 80, Illinois

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Wrześniu:

Br. J. Dziadosz — Grand Rapids, Michigan	7
Br. A. Graczyk — Stevens Point, Wisconsin	7
Br. S. Kwolek — Covert, Michigan	14
Br. J. Jezuit — Calumet City, Illinois	14
Br. A. Graczyk — Gary, Indiana	14
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin	21
Br. J. Jezuit — Kenosha, Wisconsin	21
Br. A. Graczyk — S. Chicago, Illinois	21
Br. A. Hlanda — South Bend, Indiana	21